

W polowie drogi

JAN GŁOWCZYK

MAMY już za sobą pierwsze półrocze realizacji bieżącego planu rocznego, a tym samym znajdujemy się dokładnie w polowie drogi jeśli chodzi o wykonanie zadań 5-letniego planu 1966-1970. Wprawdzie na komunikat GUS o wykonaniu zadań gospodarczych w pierwszym półroczu br. wypadnie nieco jeszcze poczekać, ale już obecnie, na podstawie wstępnych danych, stwierdzić można, iż w trzecim roku 5-letki nastąpiło wyraźniejsze i bardziej wszechstronne niż poprzednio przyspieszenie dynamiki rozwoju gospodarczego. Charakterystyczną cechą bieżącej dobrej koniunktury gospodarczej jest przy tym fakt, że jej źródła należy poszukiwać nie tyle w jakimś szczególnie dogodnym układzie warunków ekonomicznych, lecz w fali społecznej i politycznej inicjatywy, manifestującej poparcie klasy robotniczej dla polityki partii w pospolitym ruszeniu na rzecz zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przed V Zjazdem, a wyrażonej przeciw inicjatywom marcowych wydarzeń. Wynika z tego pierwszy najogólniejszy i bodajże najważniejszy wniosek dla oceny pierwszego półrocza br. w gospodarce, w pełni odnoszący się również do drugiej połowy pięcioletki a mianowicie, że możliwości i walory ekonomiczne i organizatorskie działalności ujawniają się i przekuwają w pełni w produkcyjny konkret tylko wówczas jeśli towarzyszy im świadoma potrzeba, zadań i także trudności działalności politycznej. I na tej politycznej stronie dbałości o produkcję koncentrować się będą zapewne w coraz większym stopniu organizacje partyjne w zakładach pracy pod warunkiem, że sprawniej i bardziej odpowiedzialnie funkcjonować będzie w sferze organizowania i zarządzania produkcją administracja gospodarcza, wspierana i kontrolowana w swej bieżącej działalności krytycznie ale i konstruktywnie przez samorząd robotniczy.

Rezultaty pierwszego półrocza stanowią dobre zaplecze i dla planu rocznego i dla ostatnich lat pięcioletki. Według wstępnych danych globalna produkcja przemysłowa wzrosła o około 9 proc., prawie o 2 punkty wyżej niż założono w planie rocznym. Szczególnie ważny, zwłaszcza na tle zahamowań w ubiegłych latach jest wysoki wzrost produkcji w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego (16,7 proc.), w przemyśle maszynowym (16,6 proc.) a także w przemyśle spożywczym (5,6 proc.). Warto podkreślić, że wszystkie resorty przemysłowe, chociaż w niejednakowym stopniu, przekroczyły w pierwszym półroczu założenia planu rocznego. Nastąpiły przy tym pewne, chociaż nadal niedostateczne, przyspieszenia jeśli chodzi o źródła wzrostu produkcji. Pewnemu wzmożeniu uległo mianowicie tempo wzrostu wydajności pracy w przemyśle, która w ciągu pięciu miesięcy br. wzrosła o 6,4 proc. (w odpowiednim okresie roku ubiegłego 4,6 proc.). Te ilościowe rezultaty produkcji wsparte zostały poprawą wyników jakości-

ciowych, a mianowicie szybkim wzrostem wartości produkcji wyrobów oznaczonych znakami kontrolnymi jakości, a także mniejszymi stratami na brakach.

Z ogólnego tempa wzrostu produkcji przemysłowej możemy być w pełni zadowoleni, zarówno jeśli chodzi o minione półrocze jak i cały dotychczasowy odcinek planu 5-letniego. W planie tym przewidywano jak wiadomo średnioroczne tempo wzrostu w pierwszych trzech latach o 6,8 proc. Dotychczas uzyskane tempo wzrostu wyniosło średnio rocznie ok. 8 proc. Nie najlepiej natomiast przedstawiają się proporcje wzrostu produkcji przemysłowej. Znacznie wyżej bowiem od założen planowych wzrasta średnio rocznie produkcja środków wytwarzania (9,1 proc. przy planie 7,4 proc.) a wolniej produkcja środków konsumpcji, chociaż również nieco przekracza założenia dla odpowiedniego odcinka planu 5-letniego (wzrost o 6,2 proc. przy planie 5,8 proc., z tym że dla całej 5-letki średnioroczny procent powinien wynieść 6,4 proc.). Z porównania danych jasno wynika — a nie jest to w naszej praktyce sytuacja nowa — że na podstawie dotychczasowych tendencji liczyć by się można z przekroczeniem założeń 5-letki w dziedzinie przemysłu przede wszystkim w grupie produkcji środków wytwarzania. Tymczasem jak wiadomo między obu grupami istnieją ściśle ekonomiczne zależności, wiążące się w konsekwencji z ogólnym stanem równowagi gospodarczej (siła nabywcza kreowana w tzw. grupie A musi znaleźć pokrycie w odpowiednim wzroście produkcji środków konsumpcji) co wymaga takiego sterowania proporcjami wewnątrzprzemysłowymi, aby nie dopuścić do nadmiernej rozpiętości między obu grupami produkcji przemysłowej. Ekspansyjna polityka ekonomiczna powinna wysuwać zadanie równania w górę, a więc przyspieszenia tempa wzrostu produkcji przedmiotów spożycia.

W rolnictwie zapotrzebowanie na środki produkcji, stan kontraktacji oraz pomyślny jak dotąd układ warunków atmosferycznych, stwarzają prognozę pomyślną. Nasza polityka rolna i wysiłek inwestycyjny skierowany na rzecz rolnictwa sprawdziły się i sprawdzają się w praktyce jako prawidłowe, przynoszące ekonomiczne i społeczne rezultaty. Na najsłabszym aktualnie odcinku gospodarki rolnej, w hodowli trzody, zaszyfrować można również pewne ożywienie, które na początku przyszłego roku najprawdopodobniej umożliwi zbliżenie się do poprzednio już osiągniętego stanu pogłowia.

Szybszy wzrost dochodów ludności, będący rezultatem wzrostu produkcji i inwestycji, regulacji płac oraz reformy rent wyraził się w wysokiej dynamice obrotów handlu detalicznego, znacznie przewyższającej założenia planu (w ciągu 5 miesięcy wzrosły one już o 10,8 proc. podczas gdy plan przewidywał wzrost o 5,7 proc.). Mimo tak radykalnego przekroczenia założeń planu, stan równowagi rynkowej można ocenić jako lepszy niż w latach ubiegłych. Złożyło się na to szereg czynników, między innymi w niemałej mierze takie, jak pewna poprawa zaopatrzenia pod względem jakościowym i asortymentowym, lepsze gospodarowanie masą towarową w układzie przestrzennym i czasowym i oczywiście częściowe przesunięcie popytu z odcinków najsłabszych na takie, gdzie istnieją relatywnie łatwiejsze możliwości zwiększenia produkcji i na których mieliśmy nawet po poprzednio zahamowania zbytu (poprzez ubiegłoroczne decyzje cenowe). Ubiegłe półrocze unaoczniało nam w sposób dowodny, że można prowadzić w sposób śmielszy politykę szybszego wzrostu dochodów ludności, jeżeli w dostatecznie mocny sposób funkcjonują jednocześnie polityczne i ekonomiczne instrumenty, wpływające a czasami nawet naciągające na producenta i aparat handlowy w kierunku dostosowania się do wielkości i struktury zapotrzebowania. Przekonał się, że nie

DOKONCZENIE NA STR. 6

W NUMERZE:

SGPIS: KSZTAŁCENIE — WYCHOWANIE — BADANIA — PRAKTYKA — str. 1, 4, 6

Relacja z rozmowy, przeprowadzonej na temat pracy przedstawicieli „ZG” z rektorem SGPIS prof. dr Wiesławem Sadowskim, prorektorem prof. dr Kazimierzem Boczarom i sekretarzem KU PZPR doc. dr Janem Gieźgą.

Henryk Król — PODSTAWOWE PROBLEMY ROZWOJU NAUK EKONOMICZNYCH W PRZEMYŚLE — str. 2

Równoległe z rozwojem ekonomii politycznej, a zwłaszcza ekonomii politycznej socjalizmu, następuje nie tylko rozwój co powstawanie i kształtowanie się tzw. ekonomii szczegółowych. Ale bilans za ostatnie lata ma nie tylko strony dodatnie. Ekonomisci — podkreśla Autor — powinni z jednej strony pomagać w rozwiązywaniu najpilniejszych praktycznych zadań gospodarki socjalistycznej, z drugiej jednak strony przeciwdziałać rozpowszechnianiu błędnych teorii ekonomii burżuazyjnej i kierunków rewizjonistycznych.

Jerzy Urban — BEZ SAMORZĄDU TRUDNO — W CIENIU DYREKTORA — str. 3

Reportaż o działalności samorządu robotniczego w Kłuczu PGR Sztynort. Autor zaskarża się nad przyczynami i konsekwencjami faktu, że samorząd w tym Kłuczu PGR, który powinien być społeczna przeciwwaga dyrekcji, który ma swoje, często odrębne kompetencje i pole działania — żyje tylko w rezultacie konkretnych popchnięć inspirowanych dyrektora.

Zygmunt Królak — INTEGRACJA SOCJAŁISTYCZNA — OD MULTICLEARINGU DO WYMENIALNOŚCI — str. 7

Na Zachodzie modne są ostatnio propozycje przyciągnięcia krajów socjalistycznych do orbity bezpośrednich powiązań z mechanizmem walutowym świata kapitalistycznego. Kryje się jednak za tym po prostu dążenie do uzyskania pośredniego wsparcia dla dolara. Nie tędy prowadzi więc droga. Autor zastanawia się nad metodami, które w sposób rzetelny i realny — służąc umacnianiu ekonomii krajów socjalistycznych i ich integracji gospodarczej — prowadziłoby do nadania cech wymenialności walucie, w jakiej dokonuje się rozliczeń między krajami socjalistycznymi, uczyniłaby ją poszukiwaną, pełniąca w coraz większym stopniu funkcję środka płatniczego i gromadzenia rezerw.

CENA 2 ZŁ
ROK XXIII

ACTE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCY
14 LIPCA 1968 r. Nr 28 (878)

SGPIS Kształcenie Wychowanie Badania Praktyka

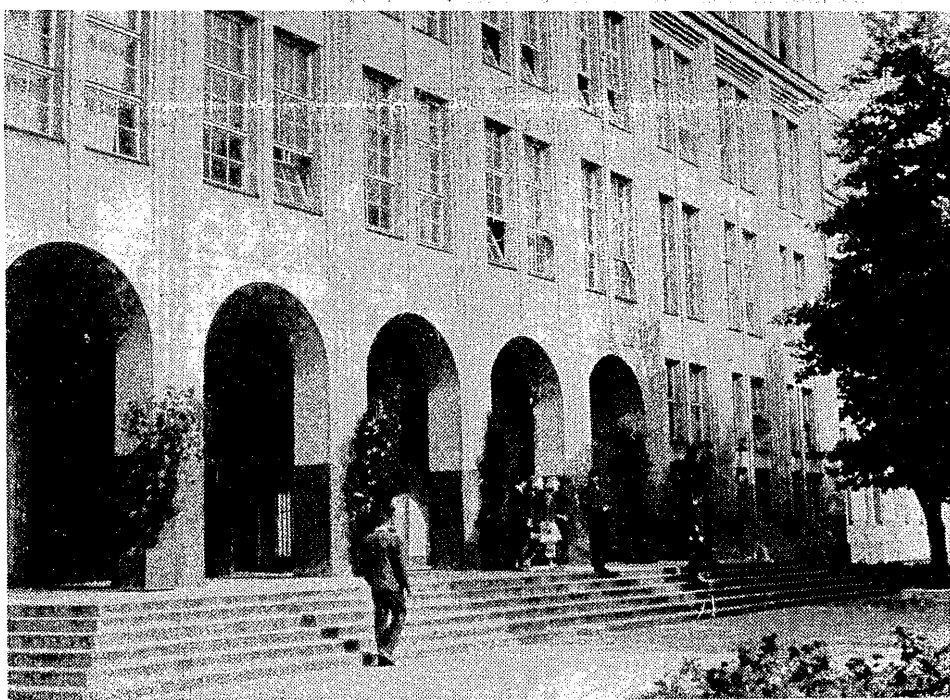


Foto: Ryszard Przedworski

Te właśnie problemy były głównym wątkiem rozmowy, którą przedstawiciele redakcji odbyli z Rektorem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki — prof. dr WIESŁAWEM SADOWSKIM, Prorektorem — prof. dr KAZIMIERZEM BOCZAREM i Sekretarzem KU PZPR doc. dr JANEM GIEZGĄ. Pierwszym tematem rozmowy była reorganizacja studiów w SGPIS.

W. Sadowski: Zaczę od pewnych spostrzeżeń natury ogólnej, które jednak wiążą się — moim zdaniem — i w jakiejś mierze rzutują na problemy bardziej szczegółowe.

Otoż sprawa konieczności zmian na wyższych uczelniach jest powszechnie uznawana przez wszystkich. Tak w kraju, jak i zagranicą. Obecnie ta sprawa jest oczywista. Różne są natomiast poglądy co do kierunków owych zmian. Osobiście reprezentuję następujący pogląd w tej materii: zmiany, jakie mają i muszą się dokonać powinny wyglądać różnie w zależności od typu uczelni. Każda ma bowiem odrębną specyfikę, odrębny charakter, każda ma inne „słabe ogniwa”. Inaczej te sprawy przedstawiają się na uczelniach typu uniwersyteckiego, które obejmują szeroki wachlarz tematycz-

nych różnych dyscyplin, zgrupowanych w wydziałach i katedrach. Inne więc tu muszą być formy realizacji zmian niż np. na uczelniach typu technicznego, w których istotną rolę odgrywa sprawa zdobycia i należytego wykorzystania odpowiedniej aparatury. Jeszcze inaczej problematyka ta wygląda na uczelniach typu ekonomicznego.

SGPIS wywodzi się historycznie z kursów handlowych i statystyki. W 1906 r. w 1912, w miejsce kursów dwuletnich zostały wprowadzone kursy trzyletnie. W 1915 r. kursy zostały przeorganizowane w Wyższą Szkołę Handlową. W 1924 r. Szkoła ta uzyskała pełne prawa akademickie. W 1933 r. WSH uzyskała nazwę Szkoły Głównej Handlowej. W październiku 1939 r. SGH została zamknięta przez niemieckie władze okupacyjne. Uczelnia kontynuowała swoją działalność nieoficjalnie, pod nazwą i Miejskiej Szkoły Handlowej, a następnie jako Kursy Akademickie SGH. Uczelnia reaktywowana została w 1945 r. W 1949 r. uczelnia została upaństwowiona, zmieniła swój charakter i przyjęła obecną nazwę.

Uczelnia ta grupuje ludzi reprezentujących pokrewne dyscypliny. Większość przecież to ekonomiści. Niestety mimo tej bliskości tematycznej istnieją bariery, nieraz nie do przebycia pomiędzy poszczególnymi katedrami, pomiędzy poszczególnymi wydziałami, co w rezultacie prowadzi do izolacji katedr, wydziałów i ludzi. Istnienie tych barier utrudnia zarówno proces dydaktyczny, jak i prowadzenie prac naukowych.

Zdawaliśmy sobie sprawę z istnienia tego zjawiska już od dość dawna. Stąd, podjęliśmy dyskusję nad kierunkami zmian istniejącego stanu rzeczy. Projekt zmian został złożony resortowi Oświaty Szkolnictwa Wyższego przed rokiem i zatwierdzony wiosną w roku bieżącym. Obecnie przystąpiliśmy do realizacji naszych zamierzeń.

Na czym polega istota przeprowadzanych przez nas zmian? Po pierwsze, z jednej strony staramy się uczynić z naszych wydziałów jednostki bardziej zwarte tematycznie, bardziej jednorodne niż były poprzednio. Drugi, realizowany kierunek przemian to powołanie przy każdym z wydziałów placówek o charakterze instytutu. Grupować one mają ludzi reprezentujących różne dziedziny wiedzy z różnych wydziałów i katedr z tym, że ich kontrola, kierowanie pracami, ustalenie kierunków podejmowanych opracowań należąć będą do kierownictwa danego wydziału. Podstawowa tematyka ich prac związana ma być z głównymi kierunkami prac wydziału. Z tym — powtarzam — że instytut otwarty jest dla każdego pracownika nauki szkoły (a nawet i spoza szkoły) niezależnie od przynależności katedralnej i wydziałowej.

Ogólna liczba dyplomów wydanych przez uczelnię wynosi 12 tysięcy, z czego blisko 9 tys. przypada na dwudziestolecie powojenne. Co czwarty ekonomista z wyższym wykształceniem w Polsce jest wychowankiem SGPIS lub jej poprzednika.

Przez to chcemy osiągnąć, aby badania podejmowane przez instytut miały charakter wszechstronny, kompleksowy, co niewątpliwie wymaga współpracy przedstawicieli różnych dziedzin ekonomicznych. Tego rodzaju instytuty pracujące w oparciu o doradztwo powoływane zespoły w zależności od potrzeb wynikających z planów badawczych przyniesie nam powinny m. in. większą niż dotąd więź z praktyką gospodarczą. Bo, trzeba powiedzieć, iż r. no zgrupowania dużego potencjału naukowego w naszej Szkole nie byłymi dotąd prawdziwym partnerem życia gospodarczego naszego kraju, partnerem który mógłby podejmować problemy istotne dla naszej gospodarki narodowej. Ponadto,

dardów jakości i nowoczesności wyrobów przeznaczonych dla konsumpcji społecznej, rozwój budownictwa mieszkaniowego, usług dla ludności i wielu form spożycia zbiorowego.

*

Dalsza realizacja nakreślonego przez IV Zjazd PZPR kierunku rozwoju gospodarki narodowej stawia na porządku dnia jako jeden z istotnych warunków i czynników pozwalających na osiągnięcie założonych celów — doskonalenie metod planowania i zarządzania. Chodzi o coraz lepsze, coraz bardziej konsekwentne podporządkowanie tych metod nowym, coraz bardziej złożonym zadaniom, jakie wyłaniają się przed rozwijającą się gospodarką; o prawidłowe odpowiadające osiągniętemu etapowi rozwoju gospodarki i socjalistycznym stosunkom społecznym kojarzenie centralnego planowania z inicjatywą przedsiębiorstw, zjednoczeń, rad narodowych i innych ogniw gospodarczych. Podstawą dla tego kojarzenia jest naukowa analiza praktyki, rzetelny rachunek ekonomiczny, jako przesłanka rosnącej roli planu centralnego w okresie przechodzenia do intensywnej gospodarki.

DOKONCZENIE NA STR. 6

DOKONCZENIE NA STR. 4, 5

OBECNY etap dyskusji przedzjazdowej stawia przed pracownikami życia gospodarczego w wyostrożonym świetle problemy rozwoju ekonomicznego naszego kraju. Dyskusja przedzjazdowa skłania dzisiaj do perspektywicznego spojrzenia na wszystkie podstawowe problemy rozwoju naszego kraju, pozwala na wyrażenie uzasadnionych i szerokiego kontekstu społecznego i politycznego zagadnień gospodarczych, stanowi platformę do konstruktywnych konfrontacji założeń gospodarczych, społecznego i politycznego przeobrażenia naszego kraju z praktyką. Jest to dyskusja, która w swoim założeniu musi bardziej zdecydowanie niż dotychczas wychodzić naprzeciw różnym punktom widzenia i różnym poglądom, pod warunkiem, że wspólne w tych punktach widzenia i poglądach jest dążenie do zrealizowania podstawowych celów socjalistycznego budownictwa.

Nasza obecna dyskusja jest dyskusją ludzi świadomych postępu osiągniętego przez nasz kraj w minionym dwudziestolecu, postępu, polegającego na trzynastokrotnym zwiększeniu produkcji przemysłowej w stosunku do okresu przedwojennego, na związanych z tym przeobrażeniach struktury społecznej, wielokrotnieniu i wykończeniu licznych szeregów wysoko kwalifikowanej klasy robotniczej oraz inteligencji.

Przedpole dyskusji

Okres, który upłynął od IV Zjazdu PZPR walcie przyczynił się do tego postępu. Pięciolatek 1963 — 1968 przyniósł wzrost naszej produkcji przemysłowej o 48 proc. O 18 proc. powiększyło się w tym czasie zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej. Szerokie klasy robotniczej powiększyły się o 800 tys. ludzi. Przybyło 140 tys. ludzi z wyższym wykształceniem i ponad milion ze średnim ogólnym i zawodowym wykształceniem.

Istotne przeobrażenia zachodziły w tym czasie także w strukturze produkcji przemysłowej. Udział przemysłu maszynowego w produkcji przemysłowej kraju zwiększył się z 24,4 proc. do 28,7 proc., a chemicznego z 7,4 proc. do 9,4 proc.

Osiągnięcia te nie wyczerpują naszych możliwości. Istnieje potrzeba dalszej koncentracji naszych sił i środków na wybranych węzłach dziedzina naszego przemysłu i w rolnictwie. Chodzi o szereg dziedzin naszego przemysłu, które pozwolą nam zrealizować założenia powiększenia najbardziej opłacalnego eksportu. Naturalne warunki naszego kraju i aktualne kierunki postępu technicznego otwierają szczególnie duże możliwości przed dalszym rozwojem przemysłu chemicznego. W przemyśle maszynowym najlepsze perspektywy opłacalnego eksportu przedstawia produkcja maszyn budowlanych, obrabiarek i narzędzi, silników spalinowych, maszyn i aparatów elektrycznych. Perspektywy takie stwarza również produkcja mebli i wyrobów przemysłu lekkiego.

Wiele tutaj będzie zależało m. in. od odpowiedniego usprawnienia naszej polityki inwestycyjnej, od usprawnienia metod planowania i realizacji inwestycji, pozwalającego lepiej i bardziej precyzyjnie dysponować środkami, które na ten cel możemy i będziemy chcieli przeznaczyć w dwóch ostatnich latach obecnego pięcioletnia i po roku 1970.

Obecna nasza dyskusja skon-

Podstawowe problemy rozwoju nauk ekonomicznych w przemyśle

HENRYK KRÓL

W Warszawie odbyło się XII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Porządek dzienny plenum obejmował: 1. Uchwalenie (z Komitetu Centralnego na V Zjazd PZPR); 2. Ustalenie terminu zwołania V Zjazdu i zasad wyboru delegatów; 3. Sprawy organizacyjne.

Odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Komitet rozpatrzył informację ministra handlu wewnętrznego i uchwalił plan obrotów detalicznych oraz dostaw towarów z produkcji i importu na rynek w III kwartale br. Ponadto uchwalono: bilans dochodów i wydatków ludności, plan kasowy, plan rozdziału węgla i koks, jak również operacyjny plan przewozu ładunków kolejami. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, przy udziale przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa oraz dyrektora naczelnego Huty im. Lenina, powołał uchwale w sprawie generalnego projektu wspólnego III etapu budowy hut i inwestycji współzależnych, związanych z tym etapem. Uchwały określają roczny poziom zdolności produkcyjnych, podstawowe obiekty hut, wartość kosztorysową inwestycji oraz nadają budowie hut priorytet. Zostały również przewidziane inwestycje gwarantujące ochronę wód i powietrza przed zanieczyszczeniem.

Min. E. Sznajder i członkowie kierownictwa MiW spotkali się z wiceprzewodniczącymi rad narodowych, w celu omówienia aktualnej sytuacji rynkowej. W I półroczu br. sprzedaż detaliczna była — jak wynika ze wstępnych podsumowań ok. 10 proc. wyższa niż w I półroczu 1967 r. a projekt planu na III kwartał br. zakłada dalszy jej wzrost o ponad 7 proc. w stosunku do analogicznego okresu ub. r. Istotne znaczenie dla poprawy zaopatrzenia mają podjęte w tym roku przez rząd decyzje zobowiązujące przemysł do zwiększenia ilości i wyboru towarów. Wyższa od założeń planowych będzie w br. dynamika sprzedaży pieczywa, maki, kaszy oraz takich artykułów, jak masło, mleko, sery, śmietana, jaja, tłuszcze zwierzęce, cukier i cukierki. Dostawy mięsa i przetworów planowane na III kw. br. pokryją ilościowo potrzeby rynku. Handel zobowiązany został ponadto, do intensyfikacji sprzedaży drobiu (podąża może być zwiększona) oraz poszukiwanych na rynku wyrobów wędliniarskich i kaszanki, których będzie około 15 proc. więcej. Niedostateczne ilości konserw rybnych uzupełni się dostawami ryb świeżych i innych przetworów rybnych. Ogólny wzrost dostaw tłuśszych jadalnych będzie wyższy o 8 proc. niżeli w III kw. ub. r. Na naradzie poddano również ocenie przygotowanie handlu do sezonu turystycznego i podjęto dalsze decyzje dla usunięcia istniejących braków. Jeśli chodzi o artykuły przemysłowe, to ich sprzedaż w I półroczu br. — dzięki wzrostowi dostaw — znacznie przekroczyła założenia planu. W szczególności dotyczy to wyrobów dziewiarskich, obuwniczych, tekstylnych, radiodzienników, telewizorów, odkurzaczy, maszyn do szycia, naczyń emaliowanych, motocykli, zegarków, proszków do prania, porcelany, porcelitu i szkła stołowego. W III kw. br. przewiduje się dalszą poprawę zaopatrzenia rynku w wiele deficytowych artykułów z przemysłu lekkiego. Jak np. w odzież z ortolionu, trykotażu wełnianego i półwełnianego, trykotażu z przędzy teksturowanej, potociżki stylizowane br. szwu. Nie uda się, niestety, zlikwidować braków (cukniówek i kłapek gumowych — tzw. japonek, mimo iż wspólnie z przemysłem handlu podejmuje kroki, by braki te łagodzić. Mimo poprawy nie będą też zaspokojone w pełni potrzeby indywidualnego budownictwa, ze względu na ograniczone ilości niektórych materiałów budowlanych. Krytycznie oceniono dotychczasową rewidację lokalni handlowych użytkowanych na inne cele w dużych miastach. Mówiąc o zadaniach handlu w II półroczu br. zwrócono m. in. uwagę na potrzebę lepszej współpracy handlu z przemysłem, a zwłaszcza z drobną wytwórczością.

Przeszło 2 tys. polskich Fiatów 125-P z 7 tys. zaplanowanych na br. zeszło już z taśm montażowej FSO. Są to liczby niewielkie w porównaniu z założeniami na lata następne; godne uznania jest tempo, w jakim zalega FSO opłacała montaż tych samochodów z części importowanych i procesy wykończeniowe oraz przygotowuje i uruchamia — wesół do swym kooperantom — produkcję polskich zespołów.

W powyższych, jak i innych problemach, formułuje się koncepcje i rozwiązania, nie odpowiadające gospodarce socjalistycznej, których zastosowanie podważyłoby lub osłabiło podstawowe cechy ustroju socjalistycznego, rodząc ujemne zjawiska gospodarcze i społeczne.

OKRES ostatnich 10 lat cechuje burzliwy rozwój nauk ekonomicznych w naszym kraju. Świadczy o tym m.in. duża ilość publikacji książkowych i artykułowych, w wielu przypadkach publikacji twórczych i oryginalnych, składających się na dorobek marksistowskiej myśli ekonomicznej. Pozytywnym zjawiskiem jest także rozszerzenie się kręgu autorów tych publikacji, co wskazuje na wzrost ekonomicznej kadry naukowej. W okresie tym obserwujemy również wzrost badań empirycznych, co jest istotnym warunkiem rozwoju nauk ekonomicznych.

Równoległe z rozwojem ekonomii politycznej, a zwłaszcza ekonomii politycznej socjalizmu, następuje nie tyle rozwój, co powstawanie i kształtowanie się tzw. ekonomii szczegółowych, a wśród nich ekonomii przemysłu, ekonomii przedsiębiorstwa przemysłowego i analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw przemysłowych. Można w tym miejscu odnotować szereg interesujących osiągnięć teoretycznych w dziedzinie zarządzania i planowania w przemyśle, ekonomii inwestycji i postępu technicznego, pracy i plac, bodźców ekonomicznych, rachunku kosztów, gospodarki finansowej oraz w metodach analizy ekonomicznej przedsiębiorstwa. Służyły one podstawą wielu istotnych decyzji gospodarczych, inicjowanych przez naszą partię i podejmowanych przez rząd.

Bilans ostatniego dziesięciolecia w naukach ekonomicznych nie posiada jednak samych dodatnich stron. Wydarzenia ostatniego okresu — rozdział koncepcji krytycznego przeobrażenia dotychczasowego dorobku nauk ekonomicznych i zwrócenia większej uwagi na występujące niedostatki. Przy czym nie chodzi tu tylko o analizę błędów czy niedostatków, które mogą powstawać w trakcie poszukiwań i tworzenia nowego, co należy traktować jako zjawisko normalne. Sprawa jest bardziej zasadnicza, gdyż dotyczy problemów ideologicznych, oblicza nauk ekonomicznych, wierności marksizmowi, zwalczania wpływów dogmatycznych i rewizjonistycznych w teorii ekonomii, a także określonego stosunku do burżuazyjnej ekonomii politycznej.

Szczególne znaczenie nabiera zdecydowana walka z tendencjami rewizjonistycznymi w naukach ekonomicznych. Wydarzenia marcowe były jaskrawym przykładem, do czego może doprowadzić tolerancyjny stosunek do wyznawców rewizjonistycznych poglądów w nauce i praktyce gospodarczej. Rewizjonizm jest obecnie głównym niebezpieczeństwem. Aktualna sytuacja międzynarodowa charakteryzuje się nasiloną walką między socjalizmem i kapitalizmem, która obejmuje wszystkie dziedziny działalności politycznej, ideologicznej i gospodarczej. Walka ta koncentruje się przede wszystkim na zagadnieniach ideologicznych, czemu sprzyjają nowoczesne środki przekazu w szerzeniu wrogiej propagandy. Opracowano w tym celu koncepcje „rozmiękania” socjalizmu, która sprzeczna jest m.in. do szerzenia wśród społeczeństw naszych krajów antysocjalistycznych teorii, kwestionujących przodkowość i kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej partii, podważających centralizm demokratyczny w ekonomice. Do tego chóru propagandy zachodniej włączają się rewizjonistyczni „rodzimi” w poszczególnych krajach socjalistycznych. Szermując pojęciami marksizmu-leninizmu podważają oni samą istotę nauki marksistowskiej i praktykę budownictwa socjalistycznego.

Z dotychczasowych publikacji i dyskusji wokół rewizjonistycznych wpływów w naukach ekonomicznych, można sądzić, iż w dziedzinie ekonomii politycznej socjalizmu dotyczy to zwłaszcza następujących problemów, związanych z funkcjonowaniem gospodarki socjalistycznej:

- roli rynku i centralnego planowania;
- samodzielności przedsiębiorstw;
- kryteriów oceny pracy przedsiębiorstwa;
- roli personelu kierowniczego i samorządu robotniczego;
- roli bodźców ekonomicznych.

W powyższych, jak i innych problemach, formułuje się koncepcje i rozwiązania, nie odpowiadające gospodarce socjalistycznej, których zastosowanie podważyłoby lub osłabiło podstawowe cechy ustroju socjalistycznego, rodząc ujemne zjawiska gospodarcze i społeczne.

Niejednokrotnie wynika to z niedostatecznej znajomości złożonych procesów tworzących się gospodarki socjalistycznej, z niechęci bądź nieumiejętności prowadzenia zmutowanych badań empirycznych, a rozwijanie nauki przez konstruowanie rozmaitych teoretycznych modeli, oderwanych od rzeczywistości. Poza tym proponuje się przeniesienie na grunt gospodarki socjalistycznej szeregu rozwiązań, typowych dla gospodarki kapitalistycznej. W sukurs postawie rewizjonistycznej idzie postawa eklektyczna, zamykająca się w koncepcji „otwartego marksizmu”, która uważa, iż wystarczy naukową poprawność określonego twierdzenia, by można było je zaliczyć do marksizmu. Prowadzi to do negacji elementów ideologicznych w ekonomii i do podważania tezy o walce ideologicznej między marksizmem a systemami burżuazyjnymi w naukach społecznych. Właśnie dlatego wydaje się konieczne zwrócenie uwagi na niedostatki w naukach ekonomicznych nie tylko z punktu widzenia ułomności warsztatowych, ale przede wszystkim ze względu na ich to ideologiczne i polityczne.

Wobec ścisłego związku między ogólną teorią ekonomiczną a zwłaszcza ekonomią socjalizmu i naukami ekonomicznymi o przemysle (ekonomiką przemysłu, ekonomiką przedsiębiorstwa przemysłowego, analizą działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa) istnieje pilna potrzeba dokonania oceny stopnia infiltracji tendencji rewizjonistycznych w tych dyscyplinach naukowych.

Obserwowany proces ukonkretniania ogólnej teorii ekonomicznej powoduje coraz większe zainteresowanie się poszczególnymi działami gospodarki narodowej, a zwłaszcza przemysłem. Rodzi to szereg problemów metodologicznych, związanych z koniecznością umownego podziału sfery zainteresowań poszczególnych dyscyplin naukowych, zwłaszcza z punktu widzenia procesu dydaktycznego. Ale nie to jest istotne w tym momencie. Wzrost zainteresowania przemysłem ze strony ekonomii politycznej spowodował, iż istnieje szereg zagadnień, wchodzących w skład ekonomii przemysłu, czy ekonomii przedsiębiorstwa przemysłowego, które stały się nieważnymi w ekonomii socjalizmu ze względu na koncepcje rewizjonistyczne ich rozwiązania. Dotyczy to m.in. wszystkich wyżej wymienionych problemów, związanych z funkcjonowaniem gospodarki socjalistycznej.

Rewizjonizm w naukach ekonomicznych występuje ze swym programem, tzw. reform gospodarczych, który rozwiązuje ekonomiczne problemy rozwoju socjalizmu widzi przede wszystkim w mechanizmach rynkowych, ukształtowanych w systemie kapitalistycznym. Te formy gospodarcze, zwane często modelowymi zmierzają zazwyczaj do wzrostu roli rynku i ograniczenia centralizmu gospodarczego. Zamiast centralnego planowania proponuje się wprowadzenie żywiołu, wolnej gry sił rynkowych, konkurencji itp. Postuluje się całkowitą niezależność przedsiębiorstwa od ogólnopolskiego planu gospodarczego, ograniczając jego rolę do prognoz i szacunków rozwojowych.

Nasz system gospodarczy łączy w sobie zasadę planowania centralnego z rachunkiem ekonomicznym. Powoduje to konieczność stawiania określonych i adresowanych zadań, wynikających z planów centralnych i równocześnie wyzwalania inicjatyw przedsiębiorstw do efektywnej realizacji tych zadań. Wymaga to określonego zakresu decentralizacji i wykorzystania mechanizmu rynkowego.

Istnienie swobodnego rynku w krajach socjalistycznych jest zjawiskiem bezspornym. Odbieranie sygnałów i informacji z tego rynku oraz ewentualne ich wykorzystanie w procesie planowania staje się celowe i pożyteczne. Jeśli jednak stosować nadmierne rólę i traktować go jako głównego regulatora procesów gospodarczych, to rola planowania centralnego ograniczy się do prognoz i określania tendencji rozwojowych. Skutkiem tego jest tzw. pełna decentralizacja i całkowita samodzielność przedsiębiorstwa, a sfera działania praw rynkowych rozprzestrzenia się wówczas zarówno na obrót towarami konsumpcyjnymi jak i środkami produkcji.

Rewizjonistyczne koncepcje modelowe zmierzają do swobodnej atomi-

zacji struktury gospodarczej, do rozproszenia władzy ekonomicznej i osłabienia scentralizowanej „kontroli społecznej”. Z tego wynika, że socjalizm winien się różnić od kapitalizmu nie wyższym i bardziej świadomym uspołecznieniem procesu wytwarzania, lecz większym stopniem decentralizacji. Koncepcje te chcą nas karmić mitem kapitalistycznej wolnej konkurencji, mitem wysokiej racjonalności kapitalizmu. Chcą one ulepszać socjalizm przez adaptację elementów systemu kapitalistycznego. W interesującym nas zakresie dotyczy to zwłaszcza korzystania z doświadczeń przedsiębiorstw kapitalistycznych, co uzasadnia się dużą sprawnością ich funkcjonowania.

Zafascynowanie się powierzchownym poznaniem systemem funkcjonowania kapitalistycznych przedsiębiorstw rodzi próby przeniesienia instytucji „przedsiębiorcy” typu kapitalistycznego na warunki naszej gospodarki. Usilne akcentowanie roli rynku i kierunku na decentralizację zarządzania wywołuje w naszej literaturze naukowej eksplozję opracowań na temat roli zysku w kierowaniu produkcją. Kategoria zysku według szeregu autorów winna się stać głównym celem i motorem funkcjonowania przedsiębiorstwa. W związku z tym buduje się szeroki system metod analizy działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa, w których wyolbrzymia się rolę zysku.

Nie negujemy znaczenia posługiwania się w analizie ekonomicznej kategorią zysku, bądź wskaźnikami pochodnymi, np. rentownością. Nie można jednak zapominać o sprawie zasadniczej — o głównym celu działalności przedsiębiorstwa socjalistycznego, który sprowadza się nie do wytwarzania zysku, jak to ma miejsce w przedsiębiorstwie kapitalistycznym, a do wytwarzania produktów mających służyć zaspokojeniu społecznie uzasadnionych potrzeb ludności. Osiąganie zysku stanowi środek do tego celu, gdyż warunkuje dalszy rozwój i świadczy także o stopniu efektywności realizacji tego celu, gdyż informuje jakimi nakładami został on osiągnięty.

Zasadnicze różnice podstawowych celów funkcjonowania przedsiębiorstw socjalistycznych i kapitalistycznych przesądza dobór kryteriów określających stopień realizacji tych celów. Z tego wynika, że kategoria zysku nie może być podstawowym kryterium oceny pracy przedsiębiorstwa socjalistycznego. Powstała konieczność poszukiwania innych mierników, bardziej adekwatnie odzwierciedlających stopień realizacji podstawowego celu działalności przedsiębiorstwa socjalistycznego.

Można się także spotkać z zaletami wykorzystywania doświadczeń organizacyjnych przedsiębiorstw kapitalistycznych. W tej dziedzinie konieczna jest także roztępa i rozsądek. Problemy organizacji w przedsiębiorstwie dotyczą odpowiedniego wykorzystania techniki (tj. maszyn i urządzeń) oraz materiałów, dotyczą także procesu pracy ludzkiej. Wydaje się, że w większym stopniu możliwe i celowe jest wykorzystywanie doświadczeń przedsiębiorstw kapitalistycznych w dziedzinie organizacji: racjonalnego wykorzystania środków trwałych i przedmiotów pracy, czyli elementów rzeczowych procesu produkcji. Oczywiście chodzi o wykorzystywanie doświadczeń w sposób krytyczny, twórczy. Natomiast niezmienne ostrożnie i z dużą dozą krytycyzmu należy wykorzystywać metody organizacji pracy ludzkiej. Odmienne hierarchia podstawowych celów działalności przedsiębiorstw kapitalistycznych i socjalistycznych powoduje często kształtowanie się odmiennych subtelów. Przykładem może być stosowanie w przedsiębiorstwach socjalistycznych postępu technicznego w celu polepszenia warunków pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz eliminacji prac ciężkich itp., co wpływa na odmienne wymagania w zakresie organizacji pracy. Również inna koncepcja socjalistycznego podziału pracy, postulowanie szerszej specjalizacji pracowników wymaga odmiennych rozwiązań organizacji pracy.

Przedstawione powyżej dążenia rewizjonistyczne do ograniczenia roli planowania w naszej gospodar-

ce, do pełnej samodzielności przedsiębiorstw wiąże się z hasłami umocnienia roli i społecznego znaczenia administracji przedsiębiorstw. Chodzi mianowicie o stworzenie systemu technokratycznego, który sprzyjałby osłabieniu dyscypliny centralnej na rzecz ekonomicznych i politycznych interesów grupowych. Ponadto rządy technokratów mają być przeciwdziałaniem wpływom organizacji partyjnych i samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach. Uważa się bowiem, że współczesne przedsiębiorstwo jest tak złożonym organizmem, iż zarządzanie nim mogą tylko specjaliści. Wykorzystując istniejące jeszcze pewne niedostatki w pracy samorządu robotniczego, formułowane fałszywą tezę, iż aktywność społeczna robotników w postaci samorządu robotniczego nie jest rzekomo w stanie poddać złożonemu procesowi zarządzania przedsiębiorstwem. Robotnikom przeznaczano jedynie rolę śrubek w mechanizmie fabrycznym.

Tymczasem rozwój „demokracji robotniczej” w zarządzaniu gospodarką oznacza wyzwalanie wśród pracowników przedsiębiorstw inicjatyw i aktywności zawodowej i społecznej pozwala na lepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych, bardziej efektywne kierowanie zakładem pracy. Samorząd robotniczy jest jedną z najważniejszych ekonomicznych form socjalistycznej demokracji. Dzięki tej formie organizacyjnej załogi pracownicze mogą wpływać na kształt planów gospodarczych i ich wykonanie, a tym samym na realizację programu społecznego i ekonomicznego rozwoju kraju.

Istnieje natomiast pilna potrzeba dalszego podnoszenia poziomu wiedzy ekonomicznej wśród załóg robotniczych, a zwłaszcza członków samorządu robotniczego, co pozwoli zwiększyć ich aktywność działania. Z postulatem tym wiąże się konieczność przygotowania i wydania odpowiednich materiałów szkoleniowych. Zadania tego winny się podjąć przedstawiciele omawianych tu dyscyplin naukowych. Potrzeba pisania i publikowania prac popularno-naukowych z zakresu nauk ekonomicznych nie znajduje dotychczas odpowiedniego zrozumienia. Prace tego typu są niżej cenione, mają niższą rangę wśród naukowców. Sytuacja taka jest nieuzasadniona. Przedstawienie złożonych problemów ekonomii przedsiębiorstwa w sposób przystępny, a przy tym niespycony, wymaga niejednokrotnie znacznego wysiłku i dodatkowych umiejętności.

Sprawie bodźców udzielono do tej pory sporo miejsca w publikacjach ekonomicznych. Odczuwa się jednak pewne skrzywienie w przedstawianiu tej problematyki. Zbyt silnie do tej pory akcentowano rolę bodźców materialnych, utóśmniając je w ogóle z bodźcami. Mało uwagi poświęcono drugiej, niezmiennej istotnej grupie bodźców, a mianowicie bodźcom moralnym, ideologicznym i politycznym, które rodzą się w ustroju socjalistycznym na gruncie świadomości pracy dla społeczeństwa, dla siebie, a nie dla kapitalistycznych właścicieli środków produkcji, dla wzrostu ich zysku. Zbyt mało uwagi poświęcono dotychczas analizie pozamaterialnej motywacji działania człowieka w naszym ustroju, zapominając iż bodźce materialne nie funkcjonują nigdy samodzielnie, niezależnie od bodźców moralno-politycznych.

Przed naukami ekonomicznymi, a także socjologią, i innymi naukami społecznymi staje obecnie pilne zadanie przełożenia na język praktyki produkcyjnej i wychowawczej związku pomiędzy postępowaniem ludzi, a takimi bodźcami jak patriotyzm, więź społeczna, socjalistyczny stosunek do pracy i do własności społecznej, ambicje społeczne i zawodowe, przywiązanie do zakładu pracy, poczucie odpowiedzialności za pracę przedsiębiorstwa, za rozwój branży i regionu gospodarczego.

W naukach ekonomicznych analizowano często bodźce materialne nie tylko w oderwaniu od motywacji ogólniejszych, społeczno-ustrojowych, ale także i same bodźce materialne ograniczano do form pieniężnych. Poza sferą rozważań znajdowały się bodźce materialne działające pośrednio w ramach form związanych z działaniem funduszu spożywczo-ustrojowego (np. wczasy, leżniecztwo, mieszkania) a także rola szeroko rozumianych warunków pracy (np. urządzenia socjalno-bytowe, problemy bhp itp.).

W niektórych koncepcjach bodźce materialne, a zwłaszcza ich forma pieniężna traktowana była w sposób techniczno-rozliczeniowy, często rachunkowy. Pomijanie aspektów społecznych i wychowawczych powodowało fetyszycyzm bodźców materialnych. Dostrzeganie tego niebezpieczeństwa jest niezmienne istotne.

Konsekwentne stosowanie bodźców zainteresowania materialnego wymaga, aby przy utrzymaniu niezbędnego zróżnicowania dochodów osobistych w zależności od indywidualnego wysiłku, poziom kwalifikacji i stopnia odpowiedzialności, przeciwdziałać wypadkom nieuzasadnionej rozpiętości zarobków i nieusprawiedliwionemu rozdziałowi przeznaczonych dla pracowników funduszy. Wymaga to doskonalenia narzędzi różnicowania plac, a zwłaszcza systemu taryfowego. W tej

dziedzinie mieliśmy także propozycje szerokiego korzystania z doświadczeń państw kapitalistycznych, zwłaszcza w zakresie stosowania tzw. metody analityczno-punktowej budowy taryfikatorów kwalifikacyjnych. Nie negując możliwości wykorzystania pewnych elementów tej metody w naszych warunkach, nie wolno nam zapominać o zasadniczych różnicach społeczno-ekonomicznych między kapitalizmem i socjalizmem.

Wydaje się jednak, że krytyczne spojrzenie na dotychczasowe kierunki rozwoju ekonomii przemysłu i przedsiębiorstwa przemysłowego byłoby jednostronne, gdybyśmy się ograniczyli tylko do zwrócenia uwagi na infiltrację postaw rewizjonistycznych w tych naukach ekonomicznych. Równie groźna jest postawa dogmatyczna, która narzuca nauce funkcje apologetyczne wobec dotychczasowego dorobku naukowego i — w warunkach gospodarki socjalistycznej — wobec istniejącej praktyki gospodarczej. Jest to szczególnie istotne dla omawianych dyscyplin naukowych, które winny być ściśle związane z funkcjonowaniem naszego przemysłu i jego przedsiębiorstw.

Postawa dogmatyczna ogranicza się do bazowania na wypowiedziach autorytetów w miejsce poznawania rzeczywistości i uogólnienia doświadczeń praktyki. W naszych dyscyplinach naukowych znajduje to swój wyraz w powtarzaniu ogólnych stwierdzeń, zaczerpniętych z ekonomii politycznej socjalizmu, bez próby ich adaptacji i rozwinięcia w oparciu o specyficzne zjawiska ekonomiczne występujące w przemyśle i w poszczególnych jego gałęziach produkcji. Wyraża się to także w zastępowaniu twórczej analizy konkretnej praktyki przemysłowej przez powierzchowne jej opisywanie i sprowadzanie nauki do roli wykładni istniejących uchwał, zarządzeń i instrukcji.

W ostatnim czasie obserwujemy dość szybki wzrost kadry naukowej, zajmującej się ekonomiką przemysłu. Wzrost ten następował dzięki wydatnej pomocy profesorów ekonomii politycznej, chociaż nie brak było również częstych trudności ze strony niektórych „koryfeuszów” ekonomii politycznej, którzy chcieli sobie usurpować miano jedynych dostojnych przedstawicieli teorii ekonomicznej. Jestem przekonany, że rozwijająca się kadra naukowa w specjalnościach ekonomii przemysłu i przedsiębiorstwa przemysłowych zdolna jest do podjęcia nowych problemów badawczych, które wypływają z bieżących i najbliższych zadań gospodarczych w przemyśle, które wynikają z tez, a następnie z uchwał zbliżającego się V Zjazdu naszej Partii.

Doskonaląc metody planowania i zarządzania w przemyśle podkreślaliśmy ciągle planowy charakter naszej gospodarki opartej o centralizm demokratyczny. Stąd narodziło się centralne planowanie nad problematyką rynkową. Zachowując ją w dalszym ciągu trzeba jednocześnie zmniejszać zakres szczegółowości planu i wzmacniać jego wewnętrzne powiązania i zrównoważenie. Konieczne jest także dalsze usprawnienie rachunku ekonomicznego.

W metodach planowania wprowadzono w ostatnim czasie szereg istotnych zmian, jak np.:

— zapoczątkowano planowanie dwuletnie, jako metodę planowania ciągłego;

— rozszerzono zakres stosowania w przeszłości nowych mierników produkcji, jako podstawy do planowania i kontroli zatrudnienia i funduszu plac;

— podniesiono rolę samorządu robotniczego przez zapewnienie udziału jego organów w każdym etapie planowania;

— zastosowano nowe metody rachunku opłacalności eksportu.

Również w zakresie systemu finansowego dokonano wielu zmian jak np.: zastosowano wskaźnik rentowności jako kryterium oceny pracy przedsiębiorstwa i jako podstawową dyrektywę finansową; wprowadzono zasadę samofinansowania działalności gospodarki przedsiębiorstwa w oparciu o fundusz rozwoju powstały z udziału w zyskach; znacznie rozszerzono zakres inwestowania ze środków własnych i kredytów bankowych; wprowadzono oprocentowanie środków trwałych w większości gałęzi przemysłu; i wreszcie — rozszerzono zakres stosowania cen fabrycznych na artykuły zaopatrzeniowe.

Dokonano też zmian w układzie bodźców materialnego zainteresowania, które polegały głównie na wprowadzeniu zgodności kierunkowego oddziaływania funduszu zakładowego i funduszu premiewego pracowników umysłowych przez powiązanie obydwu tych funduszy z realizacją wskaźnika rentowności oraz z realizacją w wydziałach produkcyjnych zadań odcinkowych.

Ze zmianami w metodach planowania i zarządzania wiązano również niektóre inne poczynania w zakresie doskonalenia bodźców materialnego zainteresowania, jak wprowadzenie nagradzania pracow-

20, poz. 124) zmieniła szereg przepisów dotychczasowego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1963 r. w sprawie zgłoszeń wynalazków do opatentowania za granicą, wykonywania praw z patentów uzyskanych za granicą oraz nabywania od osób zagranicznych praw z patentów uzyskanych w Polsce (Dz. U. Nr 41, poz. 227).

Odstąpienie przedsiębiorstwa upoważnione przez Ministra Handlu Zagranicznego do dokonywania zgłoszeń wynalazków do opatentowania za granicą przystępować będzie do załatwiania tych czynności na podstawie decyzji w właściwej jednostce gospodarki społecznej o dopuszczeniu wynalazku do zgłoszenia za granicą, wydanej po zasięgnięciu opinii właściwego branżowego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego co do celowości takiego zgłoszenia. Decyzja wydawana jest na wniosek tego, kto zgłosił wynalazek w Urzędzie Patentowym PRL, lub jego następcy prawnego.

Natomiast właściwą jednostką gospodarki społecznej uprawnioną do wydawania decyzji jest:

1) w sprawach wynalazków pracowniczych — w zasadzie zjednoczenie wiodące w branży lub zjednoczenie branżowe właściwe ze względu na przedmiot wynalazku,

2) w sprawach wynalazków niepracowniczych — przedsiębiorstwo upoważnione przez Ministra Handlu Zagranicznego do dokonywania zgłoszeń wynalazków do opatentowania za granicą.

Nowe rozporządzenie reguluje również zasady podziału kwot, uzyskanych z wpływów z zagranicy w związku z wykonywaniem za granicą praw z patentu.

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 22 września 1968 r.

FUNDUSZ ZAKŁADOWY W PRZEDSIĘBIORSTWACH KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ.

W nr 20 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 czerwca 1968 r. w sprawie funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej (poz. 123).

W myśl rozporządzenia, które otrzymało wstępną moc obowiązującą od dnia 1 stycznia 1968 r., przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej dokonują odpisu zasadniczego na fundusz zakładowy w kwocie odpowiadającej 2,5 proc. funduszu plac, jeżeli osiągnięta rentowność co najmniej równa rentowności uzyskanej w roku poprzedzającym.

Rozporządzenie przewiduje również sposób postępowania, gdy planowana bądź osiągnięta rentowność jest niższa lub wyższa od rentowności osiągniętej w roku poprzednim lub od rentowności ujętej w planie techniczno-ekonomicznym.

Przedsiębiorstwa, które nie spełniają warunków określonych w rozporządzeniu i w związku z tym nie mogą utworzyć funduszu zakładowego, mogą wydatkować na nagrody i świadczenia dla pracowników kwotę nie przekraczającą 0,2 proc. funduszu plac; wydatki te zalicza się na straty przedsiębiorstwa.

Przepisy rozporządzenia nie mają zastosowania do miejskich przedsiębiorstw taksówkowych.

BHP W PRZEMYSŁE JAJCZARSKO-DROBIARSKIM

Minister Przemysłu Spożywczego i Skupu rozporządzeniem z dnia 12 czerwca 1968 r. uregulował zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłu jajczarsko-drobiarskiego (Dz. U. Nr 20, poz. 125).

Poza wspólnymi przepisami ogólnymi, rozporządzenie zawiera odrębne unormowanie dla zakładów drobiarskich, zakładów jajczarskich i przetwórstwa jajczarskiego oraz dla zakładów pierzarskich.

Nowe rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 lipca 1968 r., z wyjątkiem przepisów dotyczących mechanicznego mieszania pierza i pneumatycznego transportu pierza w procesie technologicznym, które wejdą w życie dopiero od 1 stycznia 1970 r.

LEGALIZACJA MASZYN WYTRZYMAŁOŚCIOWYCH

Prezes Centralnego Urzędu Jakości i Miar zarządzeniem z dnia 1 czerwca 1968 r. (Monitor Polski Nr 25, poz. 163) upoważnił Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Suwalska 25/27 do legalizacji maszyn wytrzymałościowych do papieru, stosowanych do prób statycznych rozciągania (zrywarki), wymienionych pod lp. 7 załącznika nr 2 do zarządzenia Prezesa Centralnego Urzędu Jakości i Miar z dnia 5 października 1966 r. w sprawie określenia narzędzi pomiarowych podlegających obowiązkowi legalizacji oraz warunków zgłaszania tych narzędzi do legalizacji (Monitor Polski z 1966 r. Nr 58, poz. 282 i z 1967 r. Nr 28, poz. 133).

Upoważnienie dotyczy narzędzi pomiarowych stosowanych we wszystkich zakładach państwowego przemysłu papierniczego.

Opracował:
JÓZEF ZIELIŃSKI

PRZEDPOLE DYSKUSJI

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Sprawy te były szeroko dyskutowane w okresie po IV Zjeździe PZPR. Szeroką wykładnię dla kierunku doskonalenia metod planowania i zarządzania nakreślonego w uchwale zjazdowej dało IV Plenum KC PZPR. Do spraw tych nawiązywały posiedzenia plenarne Komitetu Centralnego PZPR poświęcone problemom rozwoju eksportu, poprawie efektywności produkcji eksportowej i handlu zagranicznego, doskonaleniu organizacji finansowania inwestycji, usprawnianiu organizacji produkcji, usprawnianiu metod planowania rocznego i wieloletniego (plany alternatywne).

Kierunek doskonalenia metod planowania i zarządzania nakreślony w Uchwale IV Zjazdu PZPR i w materiałach z posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego PZPR w okresie pomiędzy IV i V Zjazdem PZPR wymaga dalszej coraz bardziej konsekwentnej realizacji.

Chodzi o taką realizację, w której wszystkie ognia gospodarki i administracji poczuwały się do odpowiedzialności za całość sprawowanych przez siebie funkcji. Rosnąca rola partii w naszym społeczeństwie polega na tym, że partia coraz bardziej konsekwentnie rozlicza konkretnych ludzi za ich konkretną pracę i postawę, że stawia ona coraz wyższe wymagania wobec kadr, zwłaszcza kadr kierowniczych. Fakt, że partia koncentruje uwagę na problemach gospodarczych, nie może być interpretowany w ten sposób, że zdejmuje się część odpowiedzialności za gospodarkę i jej rozwój z właściwych ogniw gospodarki i administracji.

Rosnąca rola partii w społeczeństwie socjalistycznym oznacza konieczność zaostreżenia rygorów polityki kadrowej pod kątem kierowania na stanowiska w gospodarce i administracji ludzi, którzy potrafią ponosić całą odpowiedzialność za powierzone im odcinki pracy.

Coraz większego znaczenia nabiera rozwój rachunku ekonomicznego prowadzonego na szczeblu centralnym. Chodzi o to, by osiągnąć dalszy, szybszy postęp w pracach nad rozwojową perspektywą; by wykorzystać do tego celu cały potencjał naukowo-badawczy w kraju, w tym zaplecze naukowo-badawcze przemysłu. Te metody bilansowania, które obecnie są stosowane w naszej gospodarce narodowej wciąż jeszcze są bardzo uproszczone. Pożądanym jest postęp w dziedzinie zastosowania dla celów planowania gospodarki narodowej metody bilansu przepływu międzygałęziowych oraz praktycznego stosowania metod optymalizacji planu.

Potrzebna jest bardziej konsekwentna realizacja kierunku zmierzającego do podniesienia rangi rachunku ekonomicznego w przedsiębiorstwach, zjednoczeniach, radach narodowych i innych ogniwach gospodarczych. Jest to warunk efektywnego rozszerzenia zakresu samodzielnych decyzji podejmowanych w przedsiębiorstwach i na niższych szczeblach zarządzania. W tym celu potrzebne jest dalsze doskonalenie i wzmacnianie działań takich instrumentów, jak: ceny, zysk, kredyt. Potrzebny jest dalszy postęp w dziedzinie wprowadzania nowych mierników produkcji do planowania zatrudnienia i funduszu plac; dalsze uelastycznienie systemu ekonomicznego na drodze upowszechnienia zarówno długookresowych jak i doraźnych umów o dostawę między producentami i odbiorcami; dalsze usprawnienie rachunku efektywności w eksporcie i w działalności inwestycyjnej.

Istotną rolę w rozszerzaniu zakresu decyzji przedsiębiorstw i niższych ogniw zarządzania odgrywa rozwój aktywności społeczeństwa pracującego, rozwój ruchu związkowego i organizacji społecznych i politycznych skupiających społeczeństwo we wspólnym froncie budownictwa socjalizmu.

Szczególna rola przypada tutaj samorządom robotniczym, które stanowią prawnie i społecznie ukształtowaną formę udziału załóg w zarządzaniu zakładami pracy. Dalszy rozwój samorządów robotniczych i KSR-ów, coraz bardziej gruntowne i wnikliwe wnikanie przez te instancje przedstawicielskie załóg w podstawowe problemy rozwoju zakładów pracy, wzrost poczucia odpowiedzialności za te zakłady i gospodarskie a zarazem głęboko idące i polityczne podchodzenie do skomplikowanych problemów rozwoju poszczególnych dziedzin naszego ekonomicznego — to wyjątkowo ważne warunki a zarazem czynniki efektywnego rozszerzania zakresu decyzji przedsiębiorstw i niższych ogniw zarządzania w naszym kraju.

Wszystkie braki rynkowe są obiektywnie uzasadnione, że niemało zależy od sprawnej pracy i aktywnej postawy handlu. Oczywiście występują w zaopatrzeniu rynkowym również trudności, znane konsumentom i nie wymagające wyliczeń, których rozwiązanie uzależnione jest nie tyle od środków finansowych, ile od bardziej sprawnej niż dotychczas przebiegu realizacji inwestycji w przemyśle lekkim i spożywczym. W kierunku przełamania tych trudności zmierzają uchwały Rady Ministrów z maja br., która ustaliła konkretne zadania zwiększenia produkcji rynkowej najbardziej poszukiwanych artykułów.

Słabym ogniwem rozwoju sytuacji gospodarczej jest niestety nadal handel zagraniczny. Wprawdzie w ciągu pięciu miesięcy br. eksport wzrósł znacznie, bo o 8,5 proc. ale bardzo wysoka była równocześnie dynamika importu (14,7 proc.). Zaważył na tym w szczególności wzrost importu maszyn i urządzeń o 22,2 proc. przy niewykonaniu w pełni planu eksportu maszyn i urządzeń. Wprawdzie wysoki wzrost importu inwestycyjnego ma swoje uzasadnienie w przebiegającej rekonstrukcji przemysłu lekkiego, w niezbędnych zakupach licencyjnych związanych m. in. z potrzebami kraju i ze stopniowym kształtowaniem naszych kierunków specjalizacyjnych w eksporcie, ale w sumie obciążające nas saldo importu i eksportu inwestycyjnego świadczy o istotnych słabościach i lukach krajowego przemysłu maszynowego. Przemysł ten w dalszym ciągu nie zaspokaja krajowego zapotrzebowania związanego z rozwojem bardziej nowoczesnych dziedzin produkcji, jak również nie nadąża za ambitnymi i nielatnymi założeniami wzrostu eksportu. Naprzeciw tym trudnościom wychodzi decyzja o przesunięciu w ramach planu inwestycyjnego na lata 1968—1970 około 13 mld złotych, które m. in. wykorzysta

Dyskusja przedzjazdowa, szczerza i pryncypialna pokaże również trudności i deformacje w naszej ekonomice, które mogą przeszkodzić lub opóźnić realizację zakładanych celów rozwoju gospodarczego i społecznego. Konieczne jest przeciwstawienie się poglądom i tendencjom, które ten rozwój zakłócają lub mogą zakłócać. Niełatwiejsze do całkowitego wyeliminowania są poglądy i tendencje rewizjonistyczne, które znajdują trwałą podżywkę w infiltracji propagandy zachodniej. Trzeba zwalczać również wszelkie poglądy i tendencje zachowawcze, obywatelskie nas i w konsekwencji stwarzające pole dla rewizjonizmu. Jednocześnie wielkiej uwagi i troski wymagają te wszystkie propozycje, które zmierzają do przyspieszenia naszego rozwoju gospodarczego i społecznego, które przybliżają cele budownictwa socjalistycznego, wpływają na podniesienie stopy życiowej społeczeństwa, zmniejszenie różnic w warunkach życia różnych grup społeczeństwa pracującego.

W tej dyskusji uwewnętrznijmy się nowe, niezwykle cenne zjawiska, ogarniające nasze społeczeństwo; kształtujące się coraz bardziej powszechna tendencja do poszukiwania nowych, lepszych form działania.

M. M.

W połowie drogi

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Wszystkie braki rynkowe są obiektywnie uzasadnione, że niemało zależy od sprawnej pracy i aktywnej postawy handlu. Oczywiście występują w zaopatrzeniu rynkowym również trudności, znane konsumentom i nie wymagające wyliczeń, których rozwiązanie uzależnione jest nie tyle od środków finansowych, ile od bardziej sprawnej niż dotychczas przebiegu realizacji inwestycji w przemyśle lekkim i spożywczym. W kierunku przełamania tych trudności zmierzają uchwały Rady Ministrów z maja br., która ustaliła konkretne zadania zwiększenia produkcji rynkowej najbardziej poszukiwanych artykułów.

Słabym ogniwem rozwoju sytuacji gospodarczej jest niestety nadal handel zagraniczny. Wprawdzie w ciągu pięciu miesięcy br. eksport wzrósł znacznie, bo o 8,5 proc. ale bardzo wysoka była równocześnie dynamika importu (14,7 proc.). Zaważył na tym w szczególności wzrost importu maszyn i urządzeń o 22,2 proc. przy niewykonaniu w pełni planu eksportu maszyn i urządzeń. Wprawdzie wysoki wzrost importu inwestycyjnego ma swoje uzasadnienie w przebiegającej rekonstrukcji przemysłu lekkiego, w niezbędnych zakupach licencyjnych związanych m. in. z potrzebami kraju i ze stopniowym kształtowaniem naszych kierunków specjalizacyjnych w eksporcie, ale w sumie obciążające nas saldo importu i eksportu inwestycyjnego świadczy o istotnych słabościach i lukach krajowego przemysłu maszynowego. Przemysł ten w dalszym ciągu nie zaspokaja krajowego zapotrzebowania związanego z rozwojem bardziej nowoczesnych dziedzin produkcji, jak również nie nadąża za ambitnymi i nielatnymi założeniami wzrostu eksportu. Naprzeciw tym trudnościom wychodzi decyzja o przesunięciu w ramach planu inwestycyjnego na lata 1968—1970 około 13 mld złotych, które m. in. wykorzysta

stane będą na rozbudowę wyspecjalizowanego eksportu maszyn i urządzeń. Aktualnie większą rolę niż to początkowo można było zakładać odgrywają w naszym eksporcie surowce i artykuły chemiczne oraz wyroby przemysłu lekkiego i meblarskiego.

Bardzo wysoką dynamiką charakteryzują się w bieżącym roku nakłady inwestycyjne. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy wzrosły one mianowicie o 12,6 proc. Porównawczo warto przypomnieć, że nakłady inwestycyjne w latach 1961—1965 wzrastały średniorocznie o ok. 7 proc., w roku 1966 wzrosły o 9 proc., zaś w roku 1967 o 11 proc. Czynnikiem określającym w bieżącym roku tempo nakładów inwestycyjnych jest wysoki zakres inwestycji kontynuowanych, głównie centralnych, gdzie oczywiście zainteresowani jesteśmy w ich maksymalnym szybkim zakończeniu. Pociągają to za sobą wysoki wzrost nakładów inwestycyjnych w roku bieżącym mimo pewnych przesunięć w czasie decyzji o rozpoczęciu nowych inwestycji i ograniczeń w zakresie inwestycji przedsiębiorstw i tzw. drobnych. Występujące napięcia inwestycyjne, wyrażające się w brakach niektórych artykułów budowlanych, znacznym wzroście zatrudnienia w budownictwie (co rzutuje na tempo wzrostu siły nabywczej) oraz w niedoładaniu z dostawami maszyn i urządzeń, mimo bardzo wysokiego importu inwestycyjnego. Powstaje więc problem dostosowania w sposób bieżący rozmiarów inwestycji do możliwości gospodarki, chociaż nie trzeba udawać, że potrzeby inwestycyjne nawet przy obecnym poziomie inwestowania nie są bynajmniej zaspokojone. Na tym tle nie po raz pierwszy zresztą rodzi się pytanie, czy w pełni uzasadniona jest planistyczna koncepcja koncentrowania podstawowej ilości nowo rozpoczętych obiektów w pierwszych latach 5-latek i stopniowe korygowanie planu inwestycyjnego w toku jego realizacji. Czy nie można by uzyskać tych samych, a nawet wyższych efektów inwestycyjnych rozkładając bardziej równomiernie terminy rozpoczęcia nowych obiektów w czasie, zmniejszając tym samym relatywne luzy i napięcia w bilansach materiałowych, handlu zagranicznym i mocach przerobowych przedsiębiorstw budowlanych? Tym bardziej, że jak wykazała to praktyka dotychczasowych planów pięcioletnich w toku ich realizacji podejmować trzeba i realizować dodatkowe zadania inwestycyjne, nie uwzględniane w koncepcjach planu a w pełni uzasadnione rozwojem wewnętrznej sytuacji gospodarczej czy koniunktury światowej. Problemy usprawnienia procesu inwestycyjnego są więc nadal obok zagadnień eksportu i organizacji produkcji węzłowymi odcinkami naszego frontu gospodarczego na dziś i na najbliższe lata.

Z przeglądu rozwoju sytuacji gospodarczej na półmetku 5-latkę wynikają w sumie wnioski nienowoczesne i nierewelacyjne. W generalnych konturach rozwój gospodarczy przebiega pomyślnie w ramach gospodarki ustabilizowanej, opartej na zdrowych podstawach. Realizowane są główne wytyczne IV Zjazdu, które postulowały dalszy postęp w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju z uwzględnieniem współczesnych tendencji rozwojowych oraz wzmoczenie wysiłku na rzecz przyspieszenia rozwoju w produkcji rolniczej i zapewnienia niezbędnego rozwoju krajowej bazy surowcowej, przy równoczesnym tworzeniu dostatecznej ilości nowych miejsc pracy dla całego przyrostu ludności w wieku produkcyjnym. Można już dzisiaj z dwu i półrocznym uzasadnieniem stwierdzić, że te główne zadania zostaną z powodzeniem zrealizowane.

Nadal jednak i można by nawet powiedzieć, że zbyt długo obserwujemy te same słabe strony naszego rozwoju gospodarczego, zasygnalizowane powyżej, które w sumie spowodować by można do niedostatecznie skoordynowanego planowania, mało intensywnych metod rozwoju produkcji oraz niedostatecznej efektywności tej produkcji i procesu inwestycyjnego. Przegląd tematyki zebrał Komitet Centralny pomiędzy IV i V Zjazdem, w ogromnej mierze poświęconych właśnie głównym słabościom naszego rozwoju, świadczy iż dostateczne i wczas dokonywane było rozeznanie, jak również formułowane były konkretne wytyczne i wnioski. Nie starczało natomiast energii, uporu i odpowiedzialności, aby wytyczone linie działania konsekwentnie realizować. Krytyczna i gospodarska dyskusja przedzjazdowa, już tocząca się w naszym społeczeństwie, łącząca polityczne podejście z ekonomiczną analizą, oświeciła niewątpliwie w sposób wnikliwy przyczyny tych niedomagań, pozwoli je szybciej niż dotychczas usuwać i w pełniejszy sposób kojarzyć wysoką dynamikę rozwoju z szerszym stosowaniem metod intensywnych, jako warunków szybkiego wzrostu poziomu życiowego społeczeństwa.

JAN GŁOWCZYK



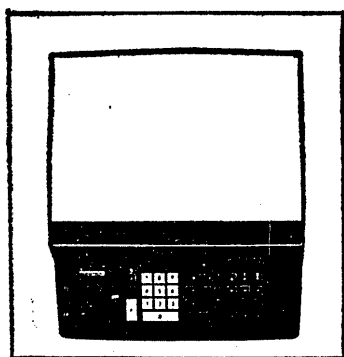
BÜROMASCHINEN —
EXPORT GMBH BERLIN
NRD — 108 BERLIN,
FRIEDRICHSTRASSE 61

Informacji udziela:
Przedsiębiorstwo Obrót Maszynami i
Urządzeniami Biurowymi Warszawa, Al.
Jerozolimskie nr 37.





Gdy mówimy o doskonałości liczenia... wówczas mamy na myśli „SOEMTRON 220”.



SOEMTRON 220

Gdy mówimy o postępie techniki liczenia, wówczas myślimy o „SOEMTRON 220”

Automatyczne maszyny do liczenia „SOEMTRON” reprezentują kilkudziesięcioletnią tradycję niemieckiej produkcji maszyn biurowych. „SOEMTRON 220” jest elektroniczną automatyczną stołową maszyną do liczenia, wyposażoną w transzystorowy mechanizm i trzy organy pamięciowe o rdzeniu ferrytowym. Automat ten rozwiązuje najtrudniejsze operacje liczbowe w sposób bezszmerowy w ciągu ułamków sekundy. Możliwość zastosowania tej maszyny są właściwie nieograniczone: zarówno w handlu, przemyśle, administracji i bankowości, jak również przy pracach badawczych i w technice „SOEMTRON 220” spełnia wszędzie w pełni swoje zadania.

Logiczna konstrukcja klawiatury umożliwia prostą i szybką obsługę.

Rozwijając dyskusję w zakresie problematyki integracji krajów socjalistycznych, celowe jest niewątpliwie skoncentrowanie uwagi na pewnych aspektach tego procesu, które mogą stać się ogniwem wiodącym i stymulującym na pierwszym etapie jego rozwoju.)

*

Do tych zagadnień należy niewątpliwie problematyka walutowa i finansowa a zwłaszcza wielostronne rozliczenia międzynarodowe, sprawa wymienialności walut z perspektywą ukoronowania procesu integracji wspólną walutą. Problematyka ta jest niezwykle rozległa, skomplikowana i kontrowersyjna i stąd wypracowanie właściwych linii rozwoju wymaga starannego wyluskania istoty zagadnienia a następnie po szczegółowym przedyskutowaniu, śmiałych decyzji zastosowania prawidłowych metod i narzędzi.

Problematyka walutowa w stosunkach z krajami socjalistycznymi jak i w obrótach między tymi krajami interesuje coraz bardziej ekonomistów i polityków Zachodu. Odnosić należy do tego, że uczestnictwo w niej zawiera te same skutki, jakie przynosi ze sobą konieczność akceptacji waluty dominującej — dolara. W aktualnej sytuacji walutowej w krajach kapitalistycznych,

Rozważając sprawę przyszłości systemu rezerw walutowych stwierdza on, że oparcie ich o złoto, dolara czy funta sterlinga oznacza z góry jednostronność korzyści, jakie czerpią z tego USA i W. Brytania, które to kraje poprzez ten system ściągają dla siebie z zagranicy najwięcej kapitałów, jak i korzyści producentów złota. Pozostawienie w dalszym ciągu sytuacji, w której następowałyby zwiększanie rezerw walutowych drogą gromadzenia dolarów i funtów przez pozostałe kraje całego świata oznacza po prostu stałe zwiększanie kredytowania USA i W. Brytanii przez zagranicę w wysokości około 2-4 miliardów dolarów rocznie.

Jako alternatywę hegemonii i podporządkowania finansowego i politycznego krajom, których waluty mają charakter walut rezerwowych, a głównie USA, Triffin widzi utworzenie regionalnego „centrum” wgl. systemu rezerw. Stwierdza, że mechanizm ten przybierający formę regionalnego systemu clearingowego walutowego winien stworzyć nowy typ waluty dostarczającej przysługującą utrzymywane dotychczas salda w dolarach i funtach. Wymienia on warunki, jakim winien odpowiadać proponowany typ waluty regionalnej. Środki zgromadzone w ramach tego systemu winny przynosić ośdek przynajmniej w tej samej wysokości, w jakiej przyniosą środki ulokowane w dolarach i funtach. Następnie warunki to udzielenie gwarancji na wypadek devaluacji lub ew. zablokowania środków i wreszcie odpowiedzialność ich płynność nie mniejsza niż dotychczasowych walut rezerwowych. Przechodząc do stosunków walutowych krajów „grupy rublowej” z kapitalistycznym mechanizmem walutowym, proponuje udział krajów socjalistycznych w Międzynarodowym Funduszu Walutowym.

Uzupełniającą formułą jest propozycja uczestnictwa europejskich krajów socjalistycznych w Europejskim Funduszu Walutowym, i udział krajów Europy zachodniej w ew. funduszu walutowym krajów socjalistycznych. W międzyczasie depozyty walut kapitalistycznych utrzymywane przez kraje socjalistyczne w Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei miałyby otwierać drogę do lepszej współpracy w zagadnieniach walutowych między tymi grupami krajów. Niewątpliwie wynurzenia i propozycje Triffina zawierają szereg ciekawych naswieśleń problemu i prób koncepcji, które w znacznym stopniu potwierdzają trudność, w jakich znajduje się kapitalistyczny system walutowy.

Koncepcja Triffina bazując na krytycznej ocenie dwóch głównych walut rezerwowych świata kapitalistycznego: dolara i funta przyczynia się do pełniejszego naswieślenia sprawy przywrócenia sobie przez USA i W. Brytanię w aktualnym stanie kapitalistycznego mechanizmu walutowego, głównych korzyści wynikających z tzw. wymienialności walut. Słuszne jest również jego twierdzenie, że posiadanie w ramach określonego grupowania waluty dominującej, w dłuższym okresie czasu stwarza możliwość przekształcenia mechanizmu walutowego przede wszystkim w instrument

finansowania kraju z walutą dominującą, a więc kraju z reguły najbogatszego. Stąd też atrybut wymienialności waluty jest w praktyce wykorzystywany jednostronnie przez kraj najbogatszy. Natomiast próby wskazania na Międzynarodowy Fundusz Walutowy jako instytucję, na której należałoby oprzeć zbliżenie systemu walutowego krajów socjalistycznych do istniejącego w krajach kapitalistycznych, nasuwają szereg zastrzeżeń. Supremacja anglosaska, jaka istnieje dotąd w tej instytucji międzynarodowej, doprowadza do tego, że uczestnictwo w niej zawiera te same skutki, jakie przynosi ze sobą konieczność akceptacji waluty dominującej — dolara. W aktualnej sytuacji walutowej w krajach kapitalistycznych,

Próbując znaleźć realną podstawę do rozwiązania podstawowych celów integracji socjalistycznej trzeba zgodzić się niewątpliwie ze stwierdzeniem Z. M. Rurara, że socjalistyczna integracja musi być w swej treści odmienna od kapitalistycznej. Niewątpliwie odpowiednio odmienne muszą być i metody jej realizacji, chociaż nie można z góry odrzucać przyjęcia instrumentów, stosowanych w realizowanych dotychczas usiłowaniach integracyjnych w krajach kapitalistycznych w takim stopniu, w jakim okazały się one przydatne do realizacji celów integracji socjalistycznej.

Odnosi się to w całej rozciągłości do wyznika integracji, jakie stanowią zagadnienia walutowe przede

tym zagadnieniu winny być realia istniejące aktualnie i próby pragmatycznego rozwiązywania problemu. Trzeba wyciągnąć wnioski z zasadniczych niedomogów instytucji tzw. multiclearingu w obrótach między krajami RWPG wprowadzonej w roku 1957 jak i zauważonych już braków, jakie wykazał w funkcjonowaniu rozliczeń mechanizm MBWG.

Biorąc pod uwagę fakt posiadania już instrumentu rozliczeń wielostronnych poprzez rubla transferowego, który zakłada realizację początkowych celów procesu integracji, należy skoncentrować na obecnym etapie uwagę na takim jego wykształceniu, aby mógł spełniać właściwe swoje funkcje w pełnym zakresie.

metalu w obrębie mechanizmu tego systemu, natomiast pozostałą część (można określić w granicach nie wyższych aniżeli 20-40 proc.) postawiona byłaby do jego swobodnej dyspozycji. Nie oznacza to jednak propozycji pełnej wymienialności na złoto. Niemniej powstać powinna w ten sposób naturalna dążność partnerów do uzyskiwania nadwyżek w ramach mechanizmu rozliczeń MBWG.

Partnerzy zainteresowani byłiby w uzyskiwaniu nadwyżek w ramach MBWG również poprzez dodatkowy eksport nie wiążąc tego z wyrównaniem obrotów z każdym poszczególnym partnerem. Stanowiłoby to poważny bodziec w kierunku uwolnienia obrotów. Dalszym efektem byłoby powstanie naturalnych tendencji do wyrównania poziomu cen. Stanowiłoby to z kolei dodatkowy bodziec do zwiększenia obrotów. Kierunek ten również przybliżałby kraje członkowskie MBWG do wprowadzenia wymienialności zewnętrznej własnych walut.

Składanie one byłyby w większym stopniu do porządkowania różnych poziomów cen w swojej gospodarce wewnętrznej. Niewątpliwym efektem o znaczeniu zarówno ekonomicznym jak i psychologicznym byłoby nadanie walucie, w której rozlicza się obroty między krajami socjalistycznymi, kategorii pieniądza jako środka płatności i gromadzenia rezerw co równoznaczne byłoby z „utwardzeniem” rubla transferowego.

Z procesem „utwardzania” jednostki rozrachunkowej w obrótach między krajami członkami MBWG wiązałoby się jednocześnie uruchomienie dodatkowych bodźców i dźwigni zmuszających do podnoszenia jakości towarów. Poszukiwanie „utwardzonego” pieniądza w obrótach między KS skutkowałoby dążeniem do rozszerzenia elementów współzawodniczenia głównie w aspekcie dostosowywania jakości towarów i cen.

Zjawisko to nabiera tym większego znaczenia, iż w miarę jak „miękną” waluty krajów kapitalistycznych (co wynika z sytuacji, w jakiej znalazł się kapitalistyczny mechanizm walutowy na skutek powstania dwóch rynków złota, faktycznego zawieszenia wymienialności dolarów na złoto, stale pogarszającej się sytuacji funta, osłabienia franka francuskiego) istnieje możliwość przeciwdziałania w ramach krajów socjalistycznych pełnowartościowej jednostki walutowej, która by nabierała coraz więcej cech wymienialności. Szczególną wymowę może to mieć wobec szermowania szeregu projektami

idącymi w kierunku wciągnięcia krajów socjalistycznych poprzez uczestnictwo w Międzynarodowym Funduszu Walutowym do współdziałania w polityce utrzymywania kapitalistycznego systemu walutowego w obecnym układzie zasadniczym nierównego partnerstwa, w którym kraje uboższe, mniej rozwinięte zmuszone są do finansowania krajów najbogatszych posiadających waluty rezerwowe — dolara i funta.

W sytuacji gdy wymienialność głównych walut kapitalistycznych jest ograniczona nie tylko w aspekcie wymiany na złoto lecz i w swobodzie transferów poprzez ograniczenia dewizowe wprowadzane w ostatnim okresie w różnym zakresie w obrocie kapitalistycznym i w szeregu przypadków w obrocie bieżącym, w Wielkiej Brytanii, USA, a obecnie we Francji, nadawanie walucie w której dokonuje się rozliczeń między krajami socjalistycznymi cech wymienialności miałyby swoją wymowę zarówno ekonomiczną jak i polityczną. Szczególnie należałoby zwrócić uwagę na fakt uruchomienia poprzez taki mechanizm tendencji dośrodkowych zacieśniających i przyspieszających proces współpracy gospodarczej między tymi krajami.

Niewątpliwie samo doprowadzenie do nadania walucie, w której dokonuje się rozliczeń w ramach RWPG, charakteru pieniądza jako środka płatności i gromadzenia zapasów walutowych, nadania jej pewnych atrybutów wymienialności nie doprowadzi do rozwiązania innych zasadniczych problemów integracji krajów socjalistycznych. Niemniej w szerokim zakresie współpracy ekonomicznej i technicznej, stać się ono może elementem, który umożliwi realizację tego procesu w szerszym zakresie i w szybszym tempie. Nie przesądza to w niczym konieczności dogłębnego opracowania problematyki integracji socjalistycznej we wszystkich jej aspektach współpracy gospodarczej i politycznej przy odpowiednim harmonogramie jej realizacji.

*) Kolejny głos w dyskusji na temat dróg i kierunków przyspieszenia rozwoju integracji gospodarczej krajów socjalistycznych.

1) Robert Triffin — Obrona na rzecz utworzenia centrum regionalnego rezerw — propozycja monetarna — Direction, kwiecień 1958.

2) Patrz „Życie Gospodarcze” nr 35/1958 z 23.VI.1958 r.

3) Szczegółowe omówienie funkcjonowania MBWG i propozycji zmian znajduje się w artykule Henryka Kiciela. O nową rolę Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, „ZG” nr 4/58.

Integracja socjalistyczna

Od multiclearingu do wymienialności

ZYGMUNT KRÓLAK

zinstytucjonalizowanie akceptacji dolara poprzez MFW, zabezpiecza USA możliwości czerpania jednostronnych korzyści z narzucenia międzynarodowego statusu swej waluty całemu światu. Przynależność do MFW nakłada na członków cały szereg obowiązków i ograniczeń (np. wkładów w złocie i ograniczeń zmian kursu waluty), których akceptacja ma potwierdzać zdolność waluty danego kraju do funkcjonowania o obrotach międzynarodowych w ramach rynkowej gospodarki kapitalistycznej.

Jednak w przypadkach, gdy chodzi o ratowanie pozycji waluty dominującej, nakładane są w sposób jednostronny, brutalny, ograniczenia dewizowe, których wzbrania się innym mniej rozwiniętym krajom. Jednostronna decyzja Prezydenta USA z 1 stycznia br. wprowadzająca dla ratowania dolara szereg ograniczeń dewizowych w obrocie bieżącym jak i kapitalistycznym potwierdziła, jak nieekwiwalentna jest istota treści formalnie równych praw i obowiązków także w ramach instytucji międzynarodowej takiej jak MFW. Należenie niektórych obowiązków, np. w zakresie wprowadzenia swobody obrotu kapitałami, a przede wszystkim przekazów zysku do kapitałów, stanowiłoby dalsze pogłębienie istniejącej już nieekwiwalentności korzyści i obowiązków na rzecz członka, który zawarował sobie pozycję dominującą. W tym układzie złudne okazałoby się uzyskanie korzyści np. w zakresie rozszerzenia możliwości uzyskania kredytów międzynarodowych, aby miały one zrównoważyć ograniczenia i obowiązki zastosowane w gospodarce kapitalistycznej. W tym aspekcie rozważania Triffina w istocie rzeczy kryją w sobie propozycję wzmożenia kapitalistycznego systemu walutowego, a przede wszystkim pośredniego wsparcia dla dolara i funta.

Propozycja przyciągnięcia do MFW krajów socjalistycznych ma już swoich naśladowców. Ostatnio wypowiedział się w tym kierunku prezes centralnego banku włoskiego Guido Carli. Uzasadnia on swoją propozycję potrzebą stymulowania w ten sposób handlu między Wschodem i Zachodem, rozwijania handlu światowego i wzmacniania procesu odchodzenia od dotychczasowych źródeł walut rezerwowych w ogóle.

Niewątpliwie cel wciągnięcia w orbitę bezpośrednich powiązań z mechanizmem walutowym świata kapitalistycznego i uzyskania pośredniego wsparcia dla dolara przyswiesca także intencjom obecnego prezesa Banku Światowego, a dawnego ministra obrony USA R. McNamary w prowadzonych w ostatnim tygodniu rozmowach w Bukareszcie w sprawie ewentualnego uczestnictwa Rumunii w Banku Światowym, drugiej po MFW organizacji międzynarodowej kapitalistycznego systemu walutowego, podległej formalnie ONZ.

wszystkim w zakresie wielostronności rozliczeń zagranicznych, wymienialności waluty i kwestii wspólnego pieniądza. Mimo iż zagadnienia walutowe są tylko jednym z wyzników problemu integracji, niemniej stanowią one właściwą kanwę tego procesu, są punktem wyjścia, warunkiem ciągłości i wreszcie proces, ten koronują. Doświadczenia krajów kapitalistycznych w Europie zachodniej podpowiadają, że wstępnym warunkiem procesu integracji było zainicjowanie rozliczeń wielostronnych poprzez Europejską Unię Płatniczą, które doprowadziło do wymienialności walut i stworzyło walutowe podstawy do szybkiego rozwoju handlu wzajemnego w Europie zachodniej.

Dopiero aktem wleńczącym proces integracji ekonomicznej w ramach „Wspólnego Rynku” ma być wprowadzenie wspólnego pieniądza. Wydaje się, że dla celów integracji socjalistycznej należy wyciągnąć wnioski z wprowadzenia rozliczeń wielostronnych i wymienialności w krajach Europy zachodniej jak i prób idących w tym samym kierunku w krajach socjalistycznych.

W kompleksowym rozumieniu całokształtu integracji socjalistycznej należy zwrócić uwagę na znalezienie podstawowych ogniw procesu zdanie sobie sprawy z tego, że praktyczna realizacja może być realizowana stopniowo, etapami. Opracowanie kompleksowej z wszystkich szczegółami zasad, metod i sposobów realizacji integracji socjalistycznej (zakładając, że uprzednio uzgodniono już między zainteresowanymi krajami cel tej integracji) wymaga wszechstronnych rozważań, które z natury rzeczy będą długotrwałym procesem.

Tymczasem we współczesnym świecie, przede wszystkim z uwagi na imperatyw przyspieszenia rozwoju postępu technicznego absorpcji tego postępu w procesie wymiany z zagranicą, nie można czekać z realizacją podstawowych wyjściowych założeń procesu integracyjnego aż do czasu opracowania zamkniętej całości zagadnienia we wszystkich szczegółach. Wydaje się, że przede wszystkim opierać się trzeba na wykorzystywaniu istniejących, wprowadzonych już instrumentów w ramach RWPG, odpowiednio je doskonaląc i dostosowując do określonych założeń celów integracji socjalistycznej.

Właśnie w dziedzinie handlu zagranicznego poprzez Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej utworzonego mechanizm uwolnienia rozliczeń, który przy odpowiednim przekształceniu i uzupełnieniu może stać się skutecznym instrumentem aktywizującym wielostronny handel między krajami socjalistycznymi. A zarówno doświadczenia krajów socjalistycznych jak i w krajach kapitalistycznych wskazują, że dziedzina handlu jest tą, która zapoczątkować może proces integracyjny. Punktem wyjścia w

Chodzi w pierwszym rzędzie o uruchomienie dźwigni zmierzających do nadania jednostce rozrachunkowej, rubliowi transferowemu charakteru prawdziwie transferowego, stymulującego rozrachunek wielostronny i przygotowującego przejście do walut wymienialnych).

Jest rzeczą oczywistą, że w warunkach ukształtowania się praktyki ściśle dwustronnego bilansowania obrotów handlowych, do pełniejszego uwolnienia obrotów dochodzić można tylko etapami, stopniowo. Naturalne tendencje zmierzające do uwolnienia obrotów można by pobudzić poprzez mechanizm rozliczeniowy wtedy, gdy jednostka rozrachunkowa nabrałaby będzie w coraz większym stopniu charakteru środka płatniczego i środka gromadzenia rezerw. Jednostka rozrachunkowa musi być przez partnerów poszukiwana jako środek płatniczy i środek gromadzenia rezerw. Aby do tego doprowadzić, należałoby zainteresować partnerów w utrzymywaniu środków w walucie rozrachunkowej, w rublach transferowych. Osiągnięć to można poprzez uruchomienie dźwigni zapewniających otrzymanie za środki zgromadzone w instytucji rozrachunkowej towarów ponad ustalone kontyngenty w umowach dwustronnych, dalej otrzymywania od posiadanych należności znacznie wyższego oprocentowania i w końcu przy przekroczeniu pewnego umownego plafonu zamiany swoich należności na walutę światową — złoto.

Przed wszystkim wysokość oprocentowania płatonego wierzycielom winna być generalnie znacznie wyższa niż dotychczas i oscylować wokół górnej granicy oprocentowania kredytów krótkoterminowych w krajach kapitalistycznych.

Srednio wysokość oprocentowania winna wahać się w granicach około 6 proc. w stosunku rocznym. Ponadto przy przekroczeniu pewnych limitów kredytu o charakterze technicznym wierzyciel winien mieć możliwość zamiany tych nadwyżek na pieniądź światowy — złoto. Dla zrealizowania tego ostatniego postulatu niezbędny byłby pewien wkład kapitałowy w złocie. W aktualnej sytuacji wkład taki mógłby być dokonany na bazie długoterminowej pożyczki złota przez producentów tego kruszcu we wspólnocie państw socjalistycznych. Przy założeniu, że środki uzyskane w rublach transferowych w zamian za wkład w złocie byłbyby oprocentowane stosunkowo wysoko, taka operacja stanowiłaby dla producentów tego metalu właściwe sfrużyfikowanie pieniądza światowego, który gdy jest zneutralizowany nie przynosi żadnych bieżących korzyści w postaci ośdek.

Kraje wierzycielskie, które by weszły w posiadanie złota jako wyrównania nadwyżek płatniczych w ramach MBWG, przeznaczać musiałyby część uzyskanego złota na stworzenie własnych rezerw złotego



WYŻSZE ZYSKI KONCERNOW AMERYKAŃSKICH

W oparciu o specjalne studium belgijskiej „Compagnie Lambert pour l'Industrie et la Finance” ukazał się w „Financial Times” interesujący artykuł, poświęcony zagadnieniu, dlaczego amerykańskie kompanie przemysłowe osiągały większe zyski od europejskich.

Porównawcze badania przeprowadzone nad 100 największymi amerykańskimi i europejskimi kompaniami wykazały, iż czyste zyski od własnych kapitałów w amerykańskich kompaniach wynosiły 13,1 proc., a w europejskich — 7,6 proc. Wpływa na to szereg różnych czynników.

Wydajność pracy np. w USA jest znacznie wyższa niż w Europie. Analiza kosztów robocizny na jednostkę produk-

cji ujawniła, iż w przemyśle samochodowym, chemicznym, elektrycznym, elektronicznym i lotniczym, na one znacznie niższe w USA niż w Anglii, NRF, Francji, Włoszech i w nielicznych przypadkach nawet niż w Japonii.

Podstawową przyczyną mniejszej wydajności pracy w Europie nie są niższe kwalifikacje zawodowe robotników europejskiego, ale lepsza organizacja pracy w przedsiębiorstwach amerykańskich, oraz korzystniejszy stosunek nakładu kapitału do pracy. Przedsiebiorstwa amerykańskie są na ogół mniej składowo-krajowe od europejskich i dlatego częściej mają mniejsze koszty administracyjne.

Najważniejszym jednak bodaj czynnikiem jest nieustanny postęp techniczny. Amerykańskie wydatki na badania naukowe w 1963-64 roku stanowiły 3,3 proc. globalnego produktu narodowego, podczas gdy w Europie Zachodniej nie przekraczały 1,5 proc. produktu. Udział rządu amerykańskiego w kosztach badań naukowych wynosił około 60 proc., podczas gdy w Europie Zachodniej kształtował się na poziomie 23 proc., a w krajach Wspólnego Rynku osiągnął zaledwie 14,5 proc.

(MP)

ZAKŁADY NAPRAWCZE URZĄDZEŃ NAFTOWYCH

Krosno, ul. M. Buczka 12

SPRZEDAŻA

- Chłodnice do silników „Wola” K-77-00 23 szt.
- Części zamienne do silników prod. „Andrychów” S-60-S-64
- Części zamienne do silników prod. „Andrychów” S-320-S-324
- Łańcuch rurkowy „Galla” trzyrzędowy 1 i 2

Szczegółowe wykazy materiałów znajdują się do wglądu dla zainteresowanych w Dziale Zaopatrzenia tel. 260-263.

KS-32



Targi Lipskie

Niemiecka Republika Demokratyczna

Wasz czas jest cenny! W ciągu kilku dni możecie zdobyć to, co wymaga wielu lat; obszerne informacje, światowe kontakty i korzystne transakcje umożliwią Wam dokonanie znacznego postępu.

Swoje jutro znajdziecie w Lipsku już dzisiaj: tendencje rozwojowe Waszych branż i pokrewnych gałęzi gospodarki, oferty konkurentów, życzenia klientów.

Możliwość przeprowadzenia porównań i rozwiązania problemów we wszystkich dziedzinach. Zarówno handlowcy jak i naukowcy i fachowcy znajdą w Lipsku to, czego poszukują.

Najnowsze osiągnięcia około 65 krajów ujęte w ramy wszechstronnej, przejrzystej i racjonalnej ekspozycji.

Lipsk — łatwo dostępny za pomocą wygodnych i szybkich środków komunikacji — jest miastem targowym wysoko uprzemysłowanego państwa socjalistycznego i pełni rolę centrum handlu Wschód — Zachód.

Lipsk pomoże Wam wyprzedzić czas.

Informacje w sprawie wyjazdu do Lipska i karty wstępu można otrzymać w biurach podróży: GROMADA, ORBIS, PTTK, PZM, SPORTS-TOURIST, TURYSTA względnie w filiach tych biur.

1 — 8 września 1968 — Targi Dóbr Konsumpcyjnych

2 — 11 marca 1968 — Targi Techniczne i Dóbr Konsumpcyjnych, 1-31

